

OD REDAKCJI

SŁOWO WSTĘPNE

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, trzeci numer „Przeglądu Strategicznego” obejmuje przede wszystkim teksty, które zostały zaprezentowane podczas międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Poza oblężoną twierdzę. Interdyscyplinarność w nauce o stosunkach międzynarodowych”. Otrzymała się ona w listopadzie 2011 roku na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM). Wzięło w niej udział ponad 50 specjalistów reprezentujących kilkanaście ośrodków naukowych, w których prowadzone są badania z zakresu współczesnych stosunków międzynarodowych. Gościem honorowym konferencji był profesor Knud Erik Jørgensen, reprezentujący Aarhus University, przewodniczący European Consortium for Political Research Standing Group on International Relations.

Organizatorami konferencji, oprócz Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, były: Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych, Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych Oddział w Poznaniu oraz Zakład Studiów Strategicznych WNPiD UAM. Patronat medialny sprawowało RADIO MERKURY – POLSKIE RADIO. Obrady odbywały się podczas sesji plenarnej oraz sześciu paneli tematycznych zatytułowanych: „O interdyscyplinarności nauki o stosunkach międzynarodowych”, „Granice i przedmiot nauki o stosunkach międzynarodowych”, „Ekonomia a nauka o stosunkach międzynarodowych”, „Metody i podejścia w badaniu stosunków międzynarodowych”, „Studia regionalne” oraz „Stosunki międzynarodowe a inne dyscypliny”.

Jedną z głównych konkluzji konferencji było podkreślenie faktu, iż specjaliści z zakresu stosunków międzynarodowych, w większym stopniu niż dotychczas, powinni koncentrować się na próbie wskazania konkretnych rozwiązań problemów występujących na arenie międzynarodowej oraz ściślej łączyć wiedzę teoretyczną z rzeczywistością międzynarodową. Innym mankamentem są dość częste przypadki zbyt schematycznego lub jednostronnego analizowania danego zagadnienia oraz brak postregania określonej kwestii w szerszym kontekście obejmującym na przykład wymiar: społeczny, ekonomiczny, kulturowy, historyczny, geopolityczny, psychologiczny itp. Niezbędne jest także nie tylko ukazywanie poszczególnych przejawów czy przyczyn wskazanego zjawiska, ale również uwypuklanie zachodzących pomiędzy nimi interakcji. Może to, w sposób znaczący ułatwić zaprezentowanie danego problemu oraz ograniczyć ryzyko formułowania błędnych wniosków.

Przykładem powyższego stanu rzeczy są choćby dość częste przypadki powierzchownego analizowania obecnej sytuacji w Afganistanie czy rozpatrywania źródeł niepowodzenia sił sojuszniczych w tym państwie. Niejednokrotnie sprowadzają się one do zbyt ogólnikowego lub fragmentarycznego oceniania tamtejszej sytuacji, głównie z uwzględnieniem determinantów militarnych, politycznych czy finansowych, przy równoczesnym pomijaniu np. kwestii: geopolitycznych, etnicznych, kulturowych, historycznych czy mentalnych. Przeznaczenie, nawet dużych środków finansowych na

odbudowę szkoły, meczetu lub mostu, nie gwarantuje jeszcze trwałego obniżenia poziomu niechęci czy obaw ze strony miejscowej ludności. W wielu przypadkach sprawą ważniejszą niż pomoc materialna może okazać się bowiem zrozumienie i uszanowanie lokalnych tradycji, wypracowanie przynajmniej namiastki poczucia bezpieczeństwa czy też rzeczywista próba dialogu z miejscową ludnością.

Lista błędów popełnianych w Afganistanie przez siły koalicji jest długa. Część z nich została już skorygowana, inne wciąż występują. Do klasycznych przykładów zaliczyć można narzucanie miejscowej ludności określonych sposobów postrzegania oraz oceny rzeczywistości. Dochodzi do tego jeszcze problem komunikowania się, nie tylko w sposób werbalny, ale i niewerbalny, okazywanie poczucia „wyższości”, kwestia urażonej dumy i wiele innych mechanizmów o podłożu społecznym czy psychologicznym. Mogą być one znaczącym źródłem stereotypów, nieufności czy niechęci, a w skrajnych przypadkach mogą prowadzić do wystąpienia lub eskalacji wrogości. Stając się tzw. „paliwem terroryzmu” (petrol of terrorism) lub podstawą innych form radykalizmu.

Odzwierciedla to m.in. zestawienie ataków terrorystycznych pt. „2011 Annual Terrorism Report” sporządzone przez Centre of Excellence Demence Against Terrorism z siedzibą w Ankarze, z którego wynika, że w 2011 roku na świecie miało łącznie miejsce 12 122 zamachów terrorystycznych (dla porównania w 2010 roku odnotowano ich 10 337). W minionym roku ponad 35 procent spośród nich dotyczyło Pakistanu (2309) lub Afganistanu (2009). Eskalację tego zjawiska potwierdzają także inne opracowania choćby „Country Reports on Terrorism, United States Departament of State”. Dla przykładu liczba osób rannych, zabitych czy porwanych w wyniku ataków terrorystycznych w Afganistanie w latach 2006–2010 wzrosła z 3534 do 9016 przypadków. Powyższe statystyki pokazują nie tylko zakres terrorystycznego zagrożenia, ale również skalę działań podejmowanych przez różne tamtejsze ugrupowania ekstremistyczne, w tym przede wszystkim przez ruch Talibów.

Innym bardzo dobitnym przykładem była seria ataków przeprowadzona w połowie kwietnia 2012 roku, kiedy to Talibowie zaatakowali m.in. w Kabulu oraz trzech innych prowincjach. W stolicy walki ustały dopiero po 18 godzinach, a celem ataku stały się kluczowe obiekty, jak choćby: gmach parlamentu, kwatera główna NATO w Afganistanie, ambasady Niemiec, Wielkiej Brytanii czy USA. Tak spektakularna akcja przeprowadzona w najbardziej strzeżonym afgańskim mieście jest z jednej strony odzwierciedleniem skuteczności działań partyzanckich. Z drugiej zaś strony pokazuje, że pomimo obecności ponad 100 tys. żołnierzy koalicji, wielu najemników oraz ciągłej rozbudowy rządowych formacji zbrojnych siły te nie są w stanie pokonać Talibów, a nawet zagwarantować trwałych podstaw bezpieczeństwa. Pod znakiem zapytania stawia to także omawianą podczas majowego szczytu NATO strategię działania wobec Afganistanu po roku 2014.

Przypadek Afganistanu jest dobrym przykładem postrzegania stosunków międzynarodowych jako „permanentnej partii szachów”, czyli sytuacji, kiedy analizować należy nie tylko poszczególne czynniki czy działania, ale przede wszystkim ich wzajemne powiązania oraz szerszy wewnętrzny i międzynarodowy kontekst. Ponadto należy pamiętać, iż siła oraz pieniądze bez wsparcia odpowiedniej strategii i taktyki działania często są niewystarczającym gwarantem sukcesu.